

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 50 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-aj str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-aj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

Ś. P. JAN BEER,

wieloletni taksator lombardu miejskiego i b. naczelnik oddziału ochotniczej straży ogniowej w Wilnie, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sw. Sakramentami, zmarł 28 lutego 1918 r., w wieku lat 61.

Ekspozycja odbędzie się w piątek, 1 marca, o godz. 3 pp. z domu żałoby (Zamkowa 4) na cmentarz Rossa, poczem nastąpi pogrzeb. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w kościele św. Jana w sobotę, 2 bm., o g. 9 rano. Na te smutne obrzędy zapraszają w głębokim smutku pogrążone

Dzieci.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI Kwatera główna 28 lutego.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Anglicy w dalszym ciągu dokonywali wywiadów na wielu punktach frontu. Przy pomocy znaczniejszych sił dokonali oni w ciągu nocy ataków po gwałtownym przygotowaniu ogniowym koło lasu Houthoulist oraz na północ od Skarpy.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu i księcia Albrechta.

Pomyślne operacje koło Avancourt i Les Epargues dały nam 27 jeńców.

FRONT WSCHODNI.

Operacje rozwijają się. W Estlandji czwarty pułk estoński poszedł pod nasze rozkazy celem zwalczania band grasujących w kraju.

W Mińsku znaleziono 2000 karabinów maszynowych i 50,000 karabinów.

Z pozostałych frontów nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

WARSZAWA (26 ub. m. WTB.) — Według gazet warszawskich, Rada Regencyjna zatwierdziła następujący gabinet tymczasowy: Ponikowski — kierownictwo państwowe, oświata publiczna, sprawy polityczne (kierownik dr. Władysław Wróblewski); Makowski — sprawiedliwość; Dzięwulski — sprawy wewnętrzne; Wieniawski — finanse; handel i przemysł: Patek — praca i opieka społeczna; Jenike — rolnictwo i zaprawianie.

BERLIN (28 ub. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» dowiaduje się ze Lwowa: Z Warszawy donoszą do pisma polskich: Rada Regencyjna zwróciła się do rządu ukraińskiego z notą, w której powołuje się na wzbudzenie, jakie w Polsce wywołał traktat pokojowy

brzeski wskazuje na prawa historyczne Polaków i zaznacza, że Polacy pragną w spokoju i przyjaźni żyć z sąsiednią Ukrainą i że sprawa ustanowienia granicy nastąpić powinna przy pomocy polsko ukraińskiej komisji granicznej.

BERLIN (28 ub. m. W. T. B.) — Delegacja rosyjska przybędzie dziś po południu do Brześcia Litewskiego celem rozpoczęcia na nowo pertraktacji pokojowych. Delegacja składa się z Sokolnikowa jako prezesa, ministra spraw wewnętrznych Ostrowskiego, Człuchyńskiego i Karachana, jako jego pomocników, Joffe, Aleksiejewa, pomocnika ministra rolnictwa, admirała Altvatera od sztabu admiralicji, Danilowa, Adaskiego i Lipskiego ze sztabu generalnego, Teterkowicza oraz potrzebnej ilości sekretarzy i stenografów.

BUKARESZT (28 ub. m. WTB.) — Od czasu przybycia przedstawicieli czwórprzymierza do Bukaresztu rozpoczęły się nieobowiązujące pertraktacje z generałem Averescu.

Na skutek tych pertraktacji c.-k. minister spraw zewnętrznych, hr. Czernin, udał się dn. 27 bm. do tej części Rumunii, która jest jeszcze w posiadaniu wojsk rumuńskich, gdzie się widział z królem Ferdynandem.

W porozumieniu ze sprzymierzonymi hr. Czernin przedłożył królowi warunki, na jakich czwórprzymierze byłoby gotowe zawrzeć pokój z Rumunją. Król Ferdynand poprosił o krótki czas do namysłu, na co zgodzono się. Od odpowiedzi króla będzie zależało czy możliwe jest pokojowe rozwiązanie sprawy.

BERLIN (28 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» pisze: Pertraktacje z Rumunją układają się dość ciężko. Należy nawet liczyć się z możliwością, iż niedoprowadzą one do skutku.

Jeżeli pokój nie zostanie zawarty, to wina nie będzie po stronie Niemiec, które stawiają wyłącznie warunki charakteru ekonomicznego, kamień obrazy stanowią żądania terytorjalne naszych sprzymierzonych, których spełnić nie chce obecne ministerstwo rumuńskie. Zwłaszcza ważne są pretensje bułgarskie co do Dobruży. Samo przez się rozumie się, iż Niemcy bez ogródek popierają słuszne żądania swych sprzymierzonych.

BERLIN (28 b. m. Tel. pryw.) — Według «Berl. Lokalanz.» donoszą do

budapeszteńskiego «Az Est» z Wiednia: Gubernator Podola zwrócił się do rządu monarchji z prośbą aby wojska nasze wkroczyły do Podola w celu zapobieżenia zniszczeniu kraju tego oraz zapasów żywności przez bandy bolszewickie. W sferach miarodajnych uważają prośbę gubernatora podolskiego za słuszną i zrozumiałą. Zapasy żywności przeznaczone dla monarchji muszą być zabezpieczone. Dalej należy uwzględnić tę okoliczność, iż skoro wojska nasze znajdują się na tyłach armji rumuńskiej, wkrótce to bardzo dodatni wpływ na pertraktacje pokojowe z Rumunją.

BERLIN (dn. 27 ub. m. WTB.) — Po odczytaniu o Ukrainie który miał Paweł Rohrbach w Berlinie, na którym to odczytaniu obecni byli członkowie rządu ukraińskiego, jednogłośnie uchwalono niezwłocznie założyć organizację w celu popierania stosunków niemiecko-ukraińskich. Prace przygotowawcze w sprawie powstającego już stowarzyszenia niemiecko ukraińskiego są w toku.

BERN (26 ub. m. W. T. B.) — «Corriere della Sera» donosi z Petersburga: 360 Włochów opuszcza Petersburg razem z poddanyimi angielskimi i francuskimi. Kolonie koalicyjne w miarę możliwości zostaną zniesione. Posłowie koalicyjni, którzy codziennie odbywają wspólne narady, zdecydowani są pozostać w Petersburgu do ostatniej chwili, w każdej jednak chwili są gotowi do wyjazdu.

AMSTERDAM (26 ub. m. WTB.) — W Petersburgu ogłoszono stan oblężenia. Dziennikarze do Smolnego instytutu nie są dopuszczani. Wszystkie gazety burżuazyjne są całkowicie zabronione. Mimo to właściciele ich zostali zmuszeni do opłacania nadal personelu drukarni, dopóki nie otrzymają innego polecenia. W jednym z rozporządzeń bolszewickich powiedziano wymownie: Głosy piszących odezwy oraz głosy zdradzieckich literatów muszą bezwarunkowo w tych historycznych czasach być stłumione.

SZTOKHOLM (26 ub. m. W.T.B.) — «Prawda i Izwiestja» donoszą, że komisarz do szczególnych poruczeń i komendant m. Petersburga, Klagenarow, wykryli nowe sprzyśnięcie kontrrewolucyjne. Stwierdzono, że «Czarna 100-ka» porozumiała się z przywódcami kadetów. Nazwiska kadetów, którzy rozdawali pieniądze tłumowi i rozrzucaли odezwy podniecające są znane. Znaleziono kilka tysięcy proklamacji.

SZTOKHOLM (26 ub. m. WTB.) — Według «Dagens Nyheter» gen. Mannerheim wydał proklamację, w której przysięga, że nie schowa miecza do pochwy, aż póki nie będzie przywrócony w kraju porządek prawny, nie będą zdobyte wszystkie fortece i nie będzie wypędzony z Finlandji i Rosyjskiej Karelii ostatni żołnierz Lenina.

KOPENHAGA (25 ub. m. WTB.) — Sprawozdawca «Socialdem.» depeszuje z wyspy Eckeroe: Od czasu gdy trzy szwedzkie statki wojenne zarzuciły kotwicę w pobliżu wyspy, panuje tam spokój. Przedstawiciele burżuazji zgodzili się na to, aby na czerwono-

gwardzistach nie wymierzano aktów represyjnych i aby tylko rzeczywici podlegacze karani byli. Większość socjalnej demokracji finlandzkiej nie życzy sobie gwałtownych przewrotów. Czerwone gwardje są gotowe do pokoju, gdyż obawiały się one jedynie napadu niemieckiego.

SZTOKHOLM (27 ub. m. WTB.) — Jak dowiaduje się «Stockholms Dagbladet» z Eckeroe ekspedycja wojskowa, która przybyła na statkach w niedzielę na wyspę Aland, w chwili lądowania ostrzeliwana była przez baterje rosyjskie na Hammacudda. Granaty nie trafiły w prawdziwe w statki szwedzkie, ale całe to zajście wobec tego, że Szwecja działała przeciw na podstawie porozumienia z Rosją, stanowi ze strony Rosji niesłychane nadużycie. Również napadnięte zostały dwa posterunki szwedzkie na Aland przez czerwogwardzistów. Przybycie nowych oddziałów czerwonej gwardji z Finlandji wywołało wielkie zaniepokojenie wśród ludności, która obawia się napadów.

BERLIN (26 ub. m. Tel. pryw.) — «Berl. Lok.» donosi z Bernu: Według «Figara», wydział Senatu zgodził się 5 głosami przeciwko 5 na żądanie gubernatora wojennego Paryża co do wydania senatora Humberta sądowi wojennemu.

BERLIN (26 ub. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Bernu: Do Tokyo przybyła delegacja meksykańska, która ma w drodze umowy ustalić ścisły stosunek między Japonją i Meksykiem, oraz poczynić większe zakupy dla armji meksykańskiej.

Dla japońskiego przemysłu wojennego popyt meksykański bardzo jest na czasie po odpadnięciu dotychczasowego głównego odbiorcy — Rosji.

Posiedzenie Reichstagu.

BERLIN (27 b. m. W. T. B.) — W dalszym ciągu pierwszego czytania budżetu, pos. dr. **Wiemer** (stron. post. lud.) powiedział: Polityka rządu opiera się na większości Reichstagu. Jest to po raz pierwszy. Współpraca rządu i parlamentu odbywa się na podstawie jednolitego programu. Przewidujemy dojdzie teraz do pokoju od Baltyku do morza Czarnego. Możemy przystać na warunki pokojowe, zastrzegając przejrzanie traktatu pokojowego. Wyrażamy życzenie, aby rząd z energją przeprowadzał rychły powrót ludności Prus Wschodnich. Nadajemy wielką wagę przywróceniu dobrych stosunków z Rosją, nie podzielamy jednak poglądu pos. Scheidemann, że cel ten może być osiągnięty jedynie na gruncie spełnienia wymagań rządu bolszewickiego. Belgji zatrzymać nie chcemy, lecz nie powinna się ona także stać areną machinacji nieprzyjacielskich. Całkowicie zgadzamy się z wywodami Maksa ks. Badeńskiego. Naród niemiecki pragnie pokoju całą duszą, lecz moc jego nie jest złamana. Jeżeli konserwatyści znaleźli się poza większością, to sami

są sobie winni (b. słusznie!). Nie należy stwarzać przeciwieństwa pomiędzy kanclerzem i wice-kanclerzem. Stronnictwo patrijotyczne wielokrotnie stało nasiona nienności (niepokój na prawicy, głosy b. słusznie na lewicy). Można wahać się co do tego, kto więcej zawinił: czy skrajna prawica, czy też skrajna lewica (wołanie na prawicy: niesłychane! wielki i długi hałas. Dzwonek przydującego).

Wice-prezydent dr. **Pausche**: Kanclerz Rzeszy prosił nasgo działanie w celu przywrócenia pokoju wewnętrznego. Niech panowie nie zaostają przeciwieństwa.

Wiemer ciągnąc dalej: Dążenia p. von Oldenburga, mającego na myśli wojnę domową, są bezpodstawne i lekkomyślne. Wice-kanclerz powinien był wystąpić przeciwko takiemu postępowaniu. Przy zbliżającej się reformie finansowej partykularizm podatkowy państw pojedynczych powinien kapitulować przed państwem Rzeszy. Z przymusu gospodarki wojennej musimy uwolnić się jaknajprędzej. Nienależyte rozporządzenie się zapasami wywołało rozgorzenie wzajemne miast i wsi. Gdyby obie strony potrafiły się porozumieć, to wyszłoby na dobre narodowi i ojczyźnie. Również i robotnicy nie powinni się od tego usuwać. Strejk zadał mniej straty fabrykacji amunicji, niż nadziejom nieprzyjaciela na nasz rozkład wewnętrzny. Potępiamy strejk, gdy ma on służyć osiągnięciu celów politycznych, zwłaszcza, gdy do ruchu pociągnięci są robotnicy, którzy potępiają strejk w zasadzie. Mamy nadzieję, że niezadługo zawrzemy pokój z tymi, którzy teraz są naszymi wrogami. (Okłaski na lewicy).

Pos. dr. **Stresemann** (nar.-lib.) Dochodzimy obecnie do pokoju z najpotężniejszym wrogiem. Jako współczesni nie jesteśmy w stanie pojąć wielkości tego, co zostało osiągnięciem. Za pokojem z Rosją nastąpi pokój z Rumunją a zatem musi nastąpić nowe uregulowanie sprawy Bałkanów, przyczem Bułgaria, królowi której zasyłałismy najserdeczniejsze życzenia w dniu urodzin, osiągnie połączenie wszystkich rodaków. W Austrii istniały na początku naszego pochodzenia nastroje sprzeczne. Poglądy zmieniły się jednak, gdy po dwóch kilku nadeszła wiadomość, że żołnierzom naszym wpadło w ręce na Ukrainie mnóstwo wagonów ze środkami żywnościowymi. Nastroj zmienił się wówczas i zaczęto być zdania, że Austria powinna była wziąć udział w pochodzie (wesołość). Nasze posunięcie się zapewniło nareszcie hrabiemu Czerninowi pokój wewnętrzny. Czyż mogliby Austriacy mienawidzić nas za to (bardzo dobrze!).

Nowa propozycja pokojowa w interesie Belgii, byłaby złem (b. słusznie!) Nasze obietnice, poczynione Flamandom i Wallonczykom, powinny być dotrzymane. Winniśmy wdzięczność pozagrobową rumuńskiej parze królewskiej za to, że dochowała nam wierności wespół z Piotrem Carpem. (ożywione brawa). Obecni władcy nie zasługują jednak na wyrozumienie. Czy jest podstawa do niebrania od Rumunji odszkodowania wojennego?

Może ona nie być koniecznie opłatą w gotówce. Celami etnicznymi z którymi Anglija przyjęła udział w wojnie, jest według słów generała Smutsa zniszczenie naszego stanu posiadania w kolonjach. Z nieznaną zaśłogą broniliśmy naszych posiadłości przez trzy lata. Gdybyśmy postępowali bardziej przewidująco i umocnili obronę naszych kolonji, mielibyśmy teraz inny wynik.

Nasi nieprzyjaciele zachowują do tychczas niewzruszenie swe plany zachodnie. Wrogowie z zachodu powinniaby wyciągnąć naukę z tego co się dzieje na wschodzie. Śmierć tragiczną w ks. Mecklenburg-Strelitz daje możliwość tego, że gen. rosyjski, ks. Karol Michał, który walczył przeciwko Niemcom (Słuchajcie! słuchajcie!) uzyska następstwo tronu. To stać się nie powinno. Na politykę p. v. Payera moglibyśmy się zgodzić zasadniczo. W prawie o izbach pracy musi

być uchwalone założenie izb urzędniczych. Pruskie prawo wyborcze nie jest sprawą wyłączone pruską. My chcemy przecież utrzymać właśnie założenie państwowe Prus.

Skoro równe prawo wyborcze zostanie odrzucone, to nastąpi demokratyzacja jeszcze radykalniejsza. Frakcja narodowo-liberalna Reichstagu stoi prawie jednomyślnie za równym prawem wyborczym. W strejku nie widzimy dowodu niedojrzałości narodu niemieckiego. Tylko b. nieznaczny odłam robotników przyłączył się doń. Strejk, jako taki, był zabawnym. To był strejk najlepiej opłacanych i najlepiej karmionych, to był strejk, który miał popierać działania międzynarodowe i Trockiego. Zachowanie się sekretarza stanu, Walbrafa, było b. na miejscu. Doszlibyśmy do władztwa ulicy lub bolszewizmu w Niemczech, od czego niech nas Bóg zachowa. Ucieszyły nas wczorajsze wywody kanclerza. Powinniśmy panować nad nerwami i wzywać ku jedności. Niesnaski partyjne powinny być usunięte na stronę aż póki państwo nie osiągnie pokoju (brawa u nar.-lib.).

Sekretarz stanu dr. **Solf**: Mowa gen. Smutsa nie jest mową męża stanu. Jest on członkiem gabinetu angielskiego i był również w Wersalu. Nigdy nie było w naszym narodzie wątpliwości co do tego, że chcemy mieć znowu nasze kolonie. Lloyd George chce zniszczyć Niemcy jako mocarstwo lądowe, Carson jako mocarstwo przemysłowe i Smuts jako mocarstwo kolonialne. Afryka południowo-zachodnia jako kraj niezmiernie bogaty powinien rzekomo należeć do Anglii. Spostrzegłszy jednak, że jego dawniejszy punkt widzenia nie da się utrzymać, wystawia obecnie Smuts dowody natury moralnej: przeciwko rzekomemu militarnizmowi niemieckiemu, w Afryce. Nasze wojska ochronne miały za zadanie jedyne utrzymanie w kolonjach spokoju i porządku. Angielska siła w kolonjach była o wiele potężniejsza.

Jeżeli naszym wojownikom wachodnio-afrykańskim udało się dotrzymać placu tak długo i zawojować nową kolonję, to udało się to dla tego, że z pomocą marynarki mogliśmy dwukrotnie wysłać oręż i amunicję (brawo). Nie dążymy wcale do imperializmu w Afryce. Lecz wszyscy muszą mieć prawa jednakowe. Poza gen. Smutsem stoi rząd angielski, wielkie masy, wielkie interesy, i wielkie namiętności i z tem powinniśmy się liczyć (uznanie).

Pos. **Bruhn** (niem. frak.) Utworzenie samodzielnej Polski obudzi dążenia Polaków w kierunku przyłączenia terytorjum pruskiego. Strejk wnieiony został do naszych fabryk niewątpliwie z zewnątrz. Strejkujący składali do zaprzestania pracy w innych fabrykach, nawet przy pomocy gróźb. Przeciwnicy nasi dotychczas wszystkie nasze propozycje pokojowe odrzucali. Nie wnikną oni i w ostatnią mowę kanclerza Rzeszy. Nie pozostaje więc innego, jeno walka. Miecz tylko zdecydować może, a rozstrzygnięcie to wypadnie na korzyść Niemiec, ponieważ mamy tyły swobodne.

Pos. **Haase** (niez. soc.) Po ultimatum Niemcy nie mogą już mówić o pokoju na podstawie porozumienia. Panuje u nas Ludendorff. Dowiedźmy wierności niemieckiej przedewszystkiem wobec wrogów (śmiechy). Rosja znalazła się obecnie pod jarzmem kandydiatem. Protestujemy gwałtownie przeciw tej polityce.

Potomkowie nasi odczną gorzkie skutki tej wojny z Rosją. Jesteśmy przeciwni pokojowi angielskiemu, francuskiemu, lub włoskiemu, ale także i niemieckiemu. Przypuszczenia, jakoby strejk zrobiony był za pieniądze nieprzyjacielskie, są zupełnie fałszywe. Robotnicy działali najzupełniej idealistycznie. Za rozlew krwi spada odpowiedzialność wyłącznie na rząd. (Wiceprezes Dove potępił to twierdzenie). Niezadowolone robotników nie było wywołane ostatecznie przez sprawę reformy wyborczej. Robotnicy wiedzą,

że równe prawo wyborcze otrzymają nie z łaski rządu, lecz muszą je sobie wywalczyć.

Pos. **Erzberger** (centr.) Rezolucję Reichstagu należy brać jako całość i nie można mówić o nikczemnej i nieszczęsnej rezolucji pokojowej. Jesteśmy za pokojem na podstawie porozumienia i za trwałym porozumieniem. Pokój z Rosją leży w ramach rezolucji (śmiech). Okupacja jest ściśle przejściowym zabiegiem policyjnym. Niemcy mogą uczynić z Rosją pokój trwały, jeśli wyzyskają czas, aby zapewnić sobie zadowolenie zachodnich granicznych narodów Rosji. Wtedy będziemy mogli ze spokojem oczekiwać dalszego rozwoju na gruncie samookreślenia narodów. Po wypadkach w Brześciu mam zaufanie, że nasi pełnomocnicy przypilnują całkowicie interesu niemieckiego. Jednakże chwilowe zyski nie mogą przeważać trwałych politycznych zdobyczy. Wobec Belgii nie była stosowana polityka gwałtu. W Anglii w parlamencie debaty pokojowe odbywają się w szerokim zakresie. We Francji tak samo panuje terror, jak w Petersburgu. Jest rzeczą oczywistą, że Wilson nie jest zadowolony z rezolucji wersalskich. Mądra polityka bar. Rechenberga w Afryce wschodniej została znakomicie usprawiedliwiona przez zachowanie kolonji.

Polityce kolonialnej sekretarza stanu, Solfa, przyklaskujemy. Być może, że przez wymianę kolonji da się osiągnąć jednolity, ciągły teren. Mowa p. v. Oldenburga była niepatrijotyczna. Do walki z rezolucją pokojową Reichstagu pewne organy prasy wzięły się przy pomocy niesłychanych propozycji ogłoszeniowych. Pachnie to bardzo korupcją. (Bardzo słusznie!) O mojej osobie kursuje tysiące baśni i potwarzy. Miałem być np. jako zakonnik u Papieża. Tak miała powstać nikczemna rezolucja pokojowa. Później miałem być w Londynie i rozpocząć akcję przeciw Ludendorffowi, przyczem byłem przekupiony przez Anglię.

Nawet brać miałem udział w kradzieży papierów związku łoty w 1907 roku. Moich argumentów nie przytaczano. Wstręt ogarnia, gdy się jest otoczonym takimi bezsensownymi potwarzami. W tę atmosferę rozkładu i zgnilizny mowa wice-kanclerza wionęła jak oświecająca burza. Tarcza moja jest czysta. Zwalczajcie moje idee i moją osobę, ale w granicach godziwości. (Ożywione brawo). I my pragniemy dobrego pokoju dla ojczyzny. Może on jednak dojść do skutku tylko wtedy, jeśli cały naród będzie współdziałał, a nie tylko gromadka aneksjonistów i wszechniemców. Byłoby zwycięstwem koalicji, gdyby socjal-demokracja wykluczona została od współpracy. Poniosła ona wielkie ofiary. Albowiem rozdzieliła się, aby być użyteczną dla ojczyzny (bardzo słusznie!) Cieszy mnie nowy ton ze strony rządu. Pruska reforma wyborcza jest wybitnie niemiecką sprawą. Już orędzie wielkanocne wystosowane zostało do kanclerza Rzeszy. Mamy nadzieję, że wkrótce nastąpi zadawalające rozwiązanie. Dajcie narodowi niemieckiemu swobodę przekonań politycznych i wymagań religijnych. Pomoże to narodowi wytrwać. Naród wytrzyma, jeśli ma zaufanie do politycznego i wojskowego kierownictwa.

Dalsze obrady jutro.

Traktat brzeski ze strony gospodarczej.

Traktat pokojowy państw czwórprzymierza z Ukrainą uwzględnia warunki, wytworzone przez wojnę, liczy się z warunkami okresu przejściowego, poprzedzającego nastanie warunków normalnych, wreszcie stara się znaleźć formy dla daleko rozleglejszych koncepcji gospodarczych, niż to miało miejsce dawniej.

W traktacie są przewidziane trzy okresy: pierwszy — do dnia 31 lipca r. b., drugi — od dnia 31 lipca r. b. do zawarcia traktatu handlowego o-

statecznego, albo do upłynięcia 6-ciu miesięcy od chwili zawarcia pokoju powszechnego pomiędzy państwami czwórprzymierza a europejskimi i po za europejskimi państwami koalicji, przyczem okres trwania tego traktatu może być przedłużony za zobopólną zgodą stron.

Jednak, gdyby zawarcie pokoju powszechnego, albo zawarcie definitywnego traktatu handlowego pomiędzy państwami czwórporozumienia a Ukrainą nie nastąpiło przed 30 czerwca r. 1919, to od tej chwili stronom przysługuje prawo 6 cio miesięcznego wypowiedzenia postanowień obowiązujących w tym drugim okresie. Po ukończeniu drugiego okresu rozpoczyna się trzeci według norm, które znajdują wyraz w definitywnym traktacie handlowym.

Na mocy zawartego traktatu handlowego, przynajmniej do 1 stycznia 1920 roku, Ukraina podlega normom, wpływającym z prowizorium handlowego. Jeżeli od 1 lipca 1919 roku pomiędzy państwami czwórprzymierza i Ukrainą ostateczny traktat handlowy nie został zawarty, albo prowizorium nie zostało przedłużone, rozpoczyna się okres stosunków handlowych beztraktatowych.

Pierwszy okres do 31 lipca r. b. zajmuje się jedynie wymianą płodów rolnych, surowców i wytworów przemysłowych pomiędzy Ukrainą i państwami centralnymi na zasadach następujących: rodzaj i ilość produktów, które mają być wymienione przez obie strony, określają komisje mieszane; one również ustanawiają ceny i wzajemny stosunek walut. Wymiana ma się dokonywać wyłącznie przez centrale państwowe, lub pozostające pod kontrolą państw. Tylko artykuły nie podlegające tej reglamentowanej wymianie mogą być przedmiotem wolnej wymiany.

W powyższych przepisach został zrealizowany postulat gospodarczy, wysuwany przez państwa centralne, jako konieczny warunek pokoju. Traktat brzeski usława możliwość bojkotu gospodarczego i wygłodzenia państw centralnych przez niedostarczanie płodów rolnych, surowców oraz wytworów przemysłowych, więcej nawet, stwarza bowiem przymus ich dostarczenia.

Drugi okres, również prowizoryczny, oparty jest na następujących zasadach: Obie strony zapewniają sobie, że nie będą udzielały innym państwom żadnych ulg, które jednocześnie nie rozciągałyby się na państwa, zawierające traktat brzeski. Wyłączeniu podlegają ulgi, udzielone przez państwa centralne państwom, znajdującym się z nimi w unji celnej już przed zawarciem traktatu brzeskiego, a więc np. przez Niemcy Wielkiemu Księstwu Luksemburskiemu, a przez Austro-Węgry Księstwu Lichtenstein. Następnie wyłączone są ulgi, przyznawane przy wymianie w pasie granicznym, do 15 km. szerokości. Przewidziane są i dalsze wyjątki, odsłaniające bardzo rozległe perspektywy o niewyraźnych konturach, a mianowicie: przypuszcza się możliwość związku celnego pomiędzy Niemcami i Austro-Węgrami, przyczem charakter tego związku nie jest określony, tak, że otwiera się pole do domysłów, czy to ma być unja celna, czyli wymiana wolna od poboru ceł, czy też przymiery celne, polegające na poborze od pewnych towarów ceł niższych, niż te, które są, lub mogą być pobierane przy przywozie z innych krajów. W razie takiego związku rozciąga się on, według brzmienia traktatu, automatycznie i na państwa, z którymi tylko jedno z państw centralnych zawrze przewidziany związek. Jeżeli więc Austro-Węgry, będąc w związku z Niemcami, zawrą związek z Bułgarią, to przez to samo i Niemcy zyskają się w takim samym związku z Bułgarią, jak Austro - Węgry. Taka konstrukcja zapewnia spójność związku i realizuje związek pomiędzy państwami nie sąsiadującymi bezpośrednio, za pośrednictwem państwa, łączącego ich terytorjalnie.

Na przypadek, gdyby Ukraina zawarła podobny związek z innym państwem (najwidoczniej jest przewidziana Rosja), to do ulg, w powyższy sposób przyznanych przez Ukrainę, państwa czwóprzymierza rościć sobie pretensji nie będą.

W ciągu tego drugiego okresu prowizorycznego we wzajemnych stosunkach Ukrainy z państwami centralnymi obowiązują Ukrainę taryfy celne przedwojenne, zarówno konwencyjna, czyli umowna, która nie może być zmieniana podczas trwania umowy, jak ogólna, co do której zawsze państwu przysługuje prawo dowolnego zmieniania i którego to prawa Ukraina się zrzeka. Taryfy te były uważane przez Rosję za bardzo niedogodne.

Usunięte zostało postanowienie, znajdujące się w dawnych traktatach, które pozwalało uznawać pewne drogi komunikacyjne za zamknięte dla tranzytu.

Co się tyczy odszkodowań, to państwa, podpisujące traktat brzeski, rezygnują ze zwrotu kosztów wojennych.

Również straty, poniesione wskutek zarządzeń wojskowych i rekwizycji na terytorjach, które były widownią wypadków wojennych, nie będą zwrócone. Straty jednak wyrażone na terytorjach, które nie były widownią wojny na skutek wydania praw wojennych o poddanych państw nieprzyjacielskich i ich własności, albo wskutek ekscesów ludności, będą zwrócone. A więc obywatele ukraińscy, którzy ponieśli straty w Berlinie, otrzymają odszkodowanie, ci zaś, którzy ponieśli straty wskutek rekwizycji we Włodzimierzu Wołyńskim, — odszkodowania nie otrzymają.

W stosunku do obywateli państw centralnych, którzy posiadają papiery pożyczek państwowych rosyjskich, skarb Ukrainy zobowiązuje się do odpłaty procentów od nich, w tym stosunku, w jakim Ukraina przejmie na siebie część długu państwowego rosyjskiego. Stosunek ten nie został jeszcze ustalony. Te długi jednak, które były zaciągnięte dla dokonania robót publicznych na Ukrainie, albo które są zabezpieczone znajdującym się na Ukrainie majątkiem (np. drogami żelaznymi), przejmie na siebie skarb Ukrainy bezwarunkowo. Nasuwa się więc przypuszczenie, że dług państwowy rosyjski według niewiadomego dotychczas klucza zostanie podzielony pomiędzy poszczególne częściami dawnego państwa rosyjskiego.

Na Ukrainie.

Z Kopenhagi donoszą do «Czasu»: Zwolna nadchodzą bliższe szczegóły ostatnich wypadków w Kijowie i na Ukrainie.

Akcja bolszewicka przygotowywała się w samym Kijowie i okolicy od dłuższego czasu. Agitatorzy bolszewicy rozporządzali znacznymi kwotami i skupili około siebie większość mas robotniczych. Obrona Ukraińców była niedoleżna i źle zorganizowana. Tak zw. wojsko ukraińskie składało się z kilku oddziałów, z których każdy działał na własną rękę. Studenci zorganizowali własny oddział; oprócz nich powstały pułki: hajdamacki, wolnego kozactwa i siczowników, które paradowały z oznakami i haftowanymi koszulami, a nie odbywały żadnych ćwiczeń. Oprócz tego istniał w Kijowie legion polski, złożony z 1000 ludzi, przeznaczony głównie dla ochrony polskiej własności wobec niestannej grabieży.

Kiedy bolszewicy postąpili pod Kijów od wschodu i przyprowadzili z sobą silną artylerię, odrazu można było przewidzieć, że miasto nie potrafi stawić dłuższego oporu, tem bardziej, że wybuchły tam rozruchy czerni robotniczej, rozagitowanej przez anarchistów. Bombardowanie miasta z za Dniepru wyrządziło miastu wiel-

kie szkody. Ucierpiał przedewszystkiem Peczersk, gdzie stoi kijowska cytadela i magazyny wojskowe. Bolszewicy tam głównie skierowali strzały, sądząc, że w cytadeli ukrywa się ukraińskie wojsko. Granaty padały także na główną arterję Kijowa, Kraszczatik, gdzie dużo domów legło w gruzach.

Najmniej ucierniały dzielnice nowe. Obrona była tak niemożliwa, że nie wysadzono nawet w powietrze mostu na Dnieprze, przez który wojska bolszewickie weszły do miasta i zajęły najpierw dzielnicę nadbrzeżną. Podoł, gdzie liczne sklepy i domy żydowskie uległy grabieży. Reszta miasta poddała się prędko, gdyż ukraińskie oddziały nie zdołały stawić wytrwałszego oporu. Rada centralna i wszyscy przywódcy ukraińskiego ruchu pierwsi uciekli z Kijowa. Uciekł także prof. Hruszewski, którego dom został rozbity granatami.

Dookoła wojny.

Na froncie macedońskim.

Z Budapesztu donoszą, że faktem jest, iż wojska francuskie i angielskie, zabrane z frontu macedońskiego, zastąpione zostały przez wojska greckie. Z frontu salonicckiego ze źródła wiarogodnego nadeszła wiadomość, że wśród wojsk serbskich przed kilku dniami wybuchł wielki bunt, skierowany przeciw Francuzom. Wysłankom Francuzów udało się pokonać zbuntowanych Serbów. 26 serbskich oficerów aresztowano i na miejscu rozstrzelano.

Na Dalekim Wschodzie.

«Frankf. Ztg.» donosi z Genewy, że wszystkie gazety francuskie ponownie wzywają Japonię, by wysłała wojska na Syberję, a Wilsona nakłaniają do pozostawienia Japonii wolnej ręki. Równocześnie donoszą z Bazyli: Wicehrabia Hinda, poseł japoński w Londynie, według «Daily Mail», w dn. 22 lutego miał rozmowę z Balfourem w urzędzie do spraw zagranicznych.

«Daily Chronicle», którego wydawca należy do biura propagandy, ogłasza w dn. 22 artykuł — z zastrzeżeniem, że redakcja nie bierze zań odpowiedzialności — w którym zachęca się Japonię do marszu w głąb Syberji wschodniej, aby uniknąć zagrożenia Dalekiemu Wschodowi przez Niemcy i kapitulacji Rosji.

Z Krakowa.

Zwinięcie straży obywatelskiej.

Utworzona w dniach niezwyklego napięcia uczuć wśród mieszkańców Krakowa, straż obywatelska, zwinięto dnia 19-go b.m.

Jak twierdzą pisma krakowskie, niepodobna było przez dłuższy czas zajmować przedewszystkiem młodzieży i odrywać ją od zajęć szkolnych, pozostawiono tylko komitet straży, składający się z osób starszych. Straż pełniła 500 członków, służbę łącznikową 200 skautów, 250 osób było zajętych w patrolach, a 200 należało do rezerwy.

Niemcy.

Z Sejmu pruskiego i Reichstagu.

Komisja senjorów sejmu pruskiego na posiedzeniu w dn. 27 lutego postanowiła w dn. 2-go marca (sobota) 8 marca (piątek) i 9-go marca (sobota) nie odbywać zebrań plenarnych. W dni te zbierać się będzie komisja lub podkomisje dla reformy wyborczej. Poza tem odbywać się będą w dalszym ciągu obrady nad budżetem. W środę przyszłego tygodnia na porządek dzienny wchodzi budżet komisji kolonizacyjnej dla Prus Zachodnich i Poznańskiego.

Rada senjorów Reichstagu w dn. 27 lutego przed południem odbyła posiedzenie w sprawie porządku obrad i postanowiła: Dn. 2-go marca posiedzenia plenarne zostaną odroczone do dn. 12-go marca, aby komisja główna i ewentualne mniejsze komisje miały czas do naradzenia się nad budżetem i mniejszymi projektami. Przerwa Wielkanocna trwać będzie od 23 marca do 9 kwietnia.

Echa z Finlandji.

SZTOKHOLM (25 nb. m. WTB.) — Jak dowiaduje się «Stock. Tid.» z Haagi, próba szwedzkich i duńskich socjalistów pośrednictwa w Finlandji pomiędzy Czerwoną i Białą gwardją robi dobre postępy. Według «Sven. Dagbl.» biali gwardziści są bardzo niezadowoleni z wystąpienia Szwecji; są oni zmuszeni do opuszczenia wysp Aalandzkich. Utrzymują oni, że udaloby się im pobić Rosjan i objąć wyspy w posiadanie. Mieli oni zdobyć już 3 forty i zabrać mnóstwo amunicji. Od ostrzeliwania jakoby nie ucierpieli wcale.

Wszystkie wiadomości pism szwedzkich o wyderzeniach Aalandzkich mają być rzekomo zmyślone.

KRONIKA

KALENDARZYKA.

Dnia: MARZEC. Albina.

Wtorek: Heleny.

Pojutrze: Kunegundy.

Wschód słońca — o g. 6 m. 41

Zachód słońca — o g. 5 m. 40

Z WILNA.

— **Ze szkół.** Egzaminy wstępne do gimnazjum i seminarjum nauczycielskiego p. Czarnowskiej odbędą w r. b. 9 kwietnia; do szkół miejskich 10 kwietnia.

— **„Kosze szczęścia”.** — Przypominamy, że «Kosze szczęścia» na rzecz Schroniska nauczycielek-weteranek odbędą się 3 i 4 marca w cukierni «Czerwonego» Sztralla, róg ul. Ś. to Jerskiej i Tatarskiej. Komitet organizacyjny zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa o poparcie tego celu, zasługującego na to, by ofiarnością i fantami przyczynić się do ulżenia doli spracowanych i steranych pracą staruszek. Niewątpimy, że współczujące każdej niedoli społeczeństwo nasze pośpieszy z pomocą potrzebującej instytucji, przynosząc fanty i ofiary na ul. Tatarską 5 do Schroniska nauczycielek, do marszałkowej Komerowej (Kofiska № 20 m. 1), do pani Karoliny Mączyńskiej (Arsenańska 6 m. 3) i do panny Kaczanowskiej (Zarzecze 16).

— **Od zarządu „Lutni”.** — W sprawie udzielania pozwoleń na występy członków zespołu dramatycznego po za obrębem «Lutni» w dniu 19 lutego r. b. zapadła następująca uchwała:

Zarząd «Lutni» wileńskiej od dn. 5 kwietnia r. b. zasadniczo nie udziela pozwoleń członkom zespołu dramatycznego «Lutni» na występy w przedstawieniach, urządzanych przez rozmaite stowarzyszenia i instytucje z wyjątkiem wypadków nadzwyczajnych i z warunkiem, że organizatorzy przedstawień dramatycznych porozumieją się w tej sprawie z zarządem «Lutni», składając odnośne podanie.

— Z „Lutni”.

W niedzielę nadchodząca, 3 marca, powtórzona zostanie wielce interesująca sztuka Kazimierza Bieszyńskiego «Badyli i Paki», która na premierze zyskała tak wyjątkowe uznanie prasy i publiczności. W sztuce tej bierze udział znakomity artysta Julian Strycharski. Galeria świetnych typów na tle stosunków szkolnych z czasów niedawno minionych, — dają pole artystom do stworzenia tak zajmującej całości, że każdy widz wynosi po wysłuchaniu «Badyli i Paków» sumę niezwykłych wrażeń. Reżyseruje W. Renard. W poniedziałek, 4 marca, jako w dzień świąteczny, wystawiona zostanie efektowna

sztuka Bolesława Górczyńskiego «W noc lipcową». Reżyserję prowadzi W. Kieszczynski.

Bilety na oba te widowiska są już do nabycia w kasie «Lutni» od 5—8 g. wiecz. Początek widowisk o g. 8-ej wiecz.

— Wieczór Gabrieli Zapolskiej.

W sobotę, 2 marca, wystawione będą na scenie «Lutni» trzy prawdziwe perełki sceniczne pióra znakomitej komedjopisarki polskiej, Gabrieli Zapolskiej. Całość programu składa się z następujących utworów jednoaktowych: «Jesiennym wieczorem», «W Dąbrowie Górniczej» i «Car jedzie».

Wszystkie te rzeczy pisała Zapolska pod pseudonimem J. Maskoffa i grywane były z niezwykłym powodzeniem na scenie krakowskiej.

Gdy dziś możemy oglądać je i w naszym teatrze wileńskim — należy skorzystać z tego skwapliwie, bo wieczór podniosłych wrażeń ma również i cel tak piękny — jak pomoc dla najbardziej potrzebujących dzieci. Dochód bowiem z tego przedstawienia przeznaczony został na rzecz polskiego Tow. Opieki nad dziećmi.

W wykonaniu utworów Zapolskiej biorą udział artyści zespołu dramatycznego «Lutni» pod reżyserją Z. Smałowskiego.

Początek przedstawienia o godz. 8-ej wiecz.

Pozostałe bilety można nabywać w cukierni Sztralla (Ś. to Jerska 22), w dniu przedstawienia od g. 12 w poł. w kasie sali.

WIADOMOSCI URZĘDOWE.

Do wczorajszej wiadomości dotyczącej ceny na sól wkradł się błąd drukarski. Należy czytać:

«Cena soli w sprzedaży detalicznej ustala się po 29 fen. za funt rosyjski i 36 fen. za funt niemiecki.

To powiększenie ceny staje się prawomocnem z dniem dzisiejszym».

OBWIESZCZENIE.

Pozwala się mieszkańcom m. Wilna wysłać do swych krewnych, pozostających w niemieckiej lub austro-węgierskiej niewoli wojennej, pakiety pocztowe do 5 kilogr. wagi pojedynczej bez podania wartości i bez zaliczenia. W Austrii są w jednej pozycji z jeńcami wojennymi nietylko internowani, ale również i konfinowani, zwiezieni do specjalnych stacji dla konfinowanych.

Pakiety i przekazy nie powinny zawierać żadnych wiadomości pisemnych. Nadawca powinien zaopatrzyć pakiet i przekaz uwaga: «pakiet nie zawiera żadnych wiadomości pisemnych».

Ponieważ zbadanie pakietów odbywa się w obozach głównych, więc obóz główny należy specjalnie wymienić na każdym pakiecie.

Przyjmowanie zamkniętych gotowych do przesłania pakietów odbywa się co środę w gg. 10—11 w biurze informacyjnym Stadthauptmanna, ul. Dominikańska 3, wejście B. parter, przyjmowanie przekazów w tymże gmachu, 2-e schody, pokój 12.

Wilna, den 26. Februar 1918.

Der Stadthauptmann

Pauly.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dn. 22.1.1918 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost. ew. wskazań szczegółowych do rozczonowanego rozporządzenia z dn. 17 października 1916 roku Naczelnika Zarządu Wilno — Suwałki (Chef der Verwaltung Wilna — Suwalki) niniejszym zarządza co następuje:

Właściciel domów, rzędców lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszem wzywa się, by z domów położonych przy następujących ulicach:

Bystrzyca (Droga), Konarskiego, Konstancynopolska, Wesoła, Czarnogórska, Zorza, Sw. Filipa, Poleska, Rossa, Czarnowodowska, Saska Kępa, Konduktorska, Gołębia, Głęboka, Objazdowa.

wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne kłamki, okucia okienne, jako też rączki i poręcze od okien wystawowych najdalej do dnia 4-go marca 1918 r. w godzinach między 8—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddali w biurze do przyjęcia metalów — Metallannahmestelle des Stadthauptmanna — ul. Dominikańska 3, pokój № 90, na parterze, ponieważ kłamki zamienne już nadeszły.

Przedmioty w porę dostarczone będą opłacone przy oddaniu ich, w wymienionym biurze za opłatą nabywać można kłamki zamienne.

Właściciele domów lub rzędcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub zatajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 25. Februar 1918.

Der Stadthauptmann

Pauly.

Sprawa Puryszkiewicza przed rewolucyjnym trybunałem.

Ze sprawozdania pism rosyjskich.

—s—

Puryszkiewicz i kilku innych znaleźli się przed nowo utworzonym sądem, oskarżeni o spisek monarchiczny.

Sala Trybunału od rana jest natłoczona.

Jest to w większości publika «burżuazyjna», prości lakomcy wrażeń.

Ale wiadomo, że sala oddziaływała na nastroje sądowe.

Stąd władze bolszewickie zaniepokoiły się faktem, iż tak wiele biletów dostało się żywiolowi niepowołanemu.

A przecież połowa biletów rozdana była bolszewickim wojskowym różnego stopnia.

Posiedzenie otwarto dopiero o drugiej. Spóźnienie to zostało wywołane przez fakt oporu chorążego Zielińskiego zjawienia się w sądzie. Mówił, że jest chory i że nie może jechać. Otóż to głównie na zeznaniach jego jest zbudowane oskarżenie przeciwko Puryszkiewiczowi. Ale te zeznania on następnie cofnął. Jest to siedemnastoletni młodzieniec, bardzo nerwowego usposobienia.

Posiedzenie otwarto dopiero o drugiej. Spóźnienie to zostało wywołane przez fakt oporu chorążego Zielińskiego zjawienia się w sądzie. Mówił, że jest chory i że nie może jechać. Otóż to głównie na zeznaniach jego jest zbudowane oskarżenie przeciwko Puryszkiewiczowi. Ale te zeznania on następnie cofnął. Jest to siedemnastoletni młodzieniec, bardzo nerwowego usposobienia.

Przewodniczący Żukow, robotnik, oznajmia przyczynę opóźnienia i objaśnia, że z tego powodu został zaarrestowany naczelnik słynnego więzienia «Kresty».

Wielu podsądnym nie wręczono dotychczas jeszcze wcale aktu oskarżenia. Iani oznajmiają, że choć im akt oskarżenia został doręczony, nie znajdują w niem najmniejszej o sobie wzmianki.

Puryszkiewicza bronią ojciec i syn Bobryszczew-Puszkinowie. Puryszkiewicz wezwał przez otwarty list, wydrukowany w pismach, aby o jego pracy na froncie przyszli złożyć świadectwo ci, co byli jej świadkami.

W istocie, wielu sanitariuszy i siostr miłosierdzia odezwało się na wezwanie.

Obrońcy żądają, aby wysłuchano ich wszystkich.

Ale na to pięciu widzów z publiczności żąda głosu. Są to członkowie komitetu wykonawczego rad żołnierzy i robotników: Jewdokimow, Wasiljew, Mauilskij, Frid i Sosnowskij.

Wasiljew żąda, aby obrońcy wyjaśnili, w jakim celu chcą wysłucha

nia tylu świadków. Przy obecnej tendencji «inteligencji do sabotażu» całego nowego ustroju, być może, nie chodzi tu o nic innego, jak tylko o «sabotaż trybunału rewolucyjnego».

Obrońca odpowiada, iż chodzi naprzód o to, aby wykazać że Puryszkiewicz przez cały czas wojny i rewolucji wcale się polityką nie zajmował, a dalej o dowód, że Zieliński nie może być ani oskarżycielem, ani świadkiem, ponieważ jest on poprostu płatnym szpiegiem.

Teraz rozpoczyna się polemika pomiędzy dobrowolnymi prokuratorami. Jedni są gotowi dopuścić do głosu tych wszystkich świadków, inni nie. Dla jednego to głosy «nie mają nic strasznego, albowiem przekonania Puryszkiewicza zna cała Rosja»; inni twierdzą, że chcąc zobrazować dokładnie działalność polityczną Puryszkiewicza, trzeba by wezwać tysiące świadków, na co niema czasu.

Obrońca ironicznie prosi oskarżycieli, aby się naprzód między sobą porozumieli.

Sąd zostawia tę sprawą otwartą. Teraz więc zeznaje prof. Zieliński, stryj chorążego Zielińskiego. Twierdzi, że jego synowiec jest wyraźnie anormalną psychicznie jednostką. Od dziecka popełniał tysiące zbrodni. Chorował na tanię św. Wita. Kłamał. Kradł. Z trudem umieszczono go w korpusie kadetów, skąd po dwóch latach wydalono za tępość i złe sprawowanie. Odczytany list matki Eugenjusza Zielińskiego przedstawia tego młodzieńca w dziwnym świetle: bił on starszka ojca, a gdy ten umarł, usiłował mu wyrwać z ust złote plomby.

«Obecnie Genio — pisze ona — włóczy się po Tyflisie, grabi i kradnie, i nie ma już nadziei na ocalenie go».

Dopuszczeni są dalej do głosu psychiatrzy: profesorowie Rozental, Panfilow i Passek. Pierwszy przemawia w imieniu kolegialnym, i konkluduje, że Eugenjusz Zieliński jest formalnie pomieszany człowiekiem. Wobec tego obrońcy proszą sąd, aby sprawa Zielińskiego została wyłączona ze sprawy Puryszkiewicza.

W gronie dobrowolnych prokuratorów wywołuje to tumult. Przy coraz jawniejszej wesołości sali, wołają oni raz po raz o sabotażu trybunału przez inteligencję.

— To farsa poprostu — wołają. Wasiljew dodaje:

— Mówiono tu o moralnej normalności. Ale ja wam powiem, że w pewnych kołach naszego społeczeństwa właśnie nienormalność jest normalnym zjawiskiem. Jeżeli wyście trzymali tak długo psychopatę na tronie, to można psychopatę i wezwać przed sąd.

Na to Bobryszczew-Puszkin robi uwagę, że trybunał staje się coraz to bardziej prostym wiecem:

— Pomiędzy mędrcem a głupcem — mówi dalej — jest ta zasadnicza różnica, że mędrzec nieraz uświadamia sobie swój rozum, głupiec nigdy nie uświadamia sobie swojej głupoty. W tej sali niektóre osoby zapominają, że można znieść banie, własność, swobodę i jeszcze różne rzeczy. Ale jest jedna rzecz, której znieść nie można: to nauka.

Sąd postanawia: dopuścić świadków Puryszkiewicza, a sprawę wyłączenia Zielińskiego zostawić otwartą.

Potem odczytany został akt oskarżenia.

Na pytanie przewodniczącego nikt z oskarżonych nie przyznaje, iż winnym jest spisku monarchicznego.

Puryszkiewicz odpowiada:

— W tworzeniu spisku monarchicznego nie brałem żadnego udziału. Podobny spisek nie miałby najmniejszego celu. Uważałbym się za szaleńca, gdybym coś podobnego chciał wytworzyć. Ale ja jestem monarchista, jaknajgłębiej przekonany monarchista.

Na pytanie: w jakim celu pisał Puryszkiewicz list do Kaledina, znaleziony przy rewizji, oskarżony odpowiada, że wyjaśni to w ostatnim swoim słowie. Przyznaje, iż zbierał pieniądze, ale jedynie po to, aby dać możliwość ucieczki takim jak on ciarom, którym groziły samosady. Właściwie otrzymał on tylko jednorazowo, i z jednego źródła, którego nie chce zdradzić, sumę 50 tys. rb. Z tych dał jedenaście tysięcy pięćset rubli oficerom, którym broń odebrano na uzbrojenie się i 500 rb. Zielińskiemu. Resztę na wydawnictwo pisma «Trybun Ludowy». Dał jeszcze Kożewkiancu 2 tys. rb. na ochronę drukarni tego pisma, ale ten człowiek okazał się wielkim szubrawcem.

— Czy on nie obiecywał panu wyrzucić całą naszą radę komisarzy? — pyta jeden z oskarżycieli.

— Nic podobnego; zresztą nie można przecież było myśleć o uzbrojeniu kontrewolucji za jedenaście tysięcy rubli w czasie, kiedy jeden rewolwer kosztuje od 700 do 800 rb. Czy dwunastu, piętnastu rewolwerami mogłem myśleć o przywróceniu monarchii w Rosji?

— Ale jak sobie wytłumaczyć takie zwroty w pańskim liście do Kaledina: «Czekamy pańskiego wejścia do miasta»; «moja organizacja pracuje bez wytchnienia» i tym podobne?

Puryszkiewicz twierdzi, że nie istniała żadna organizacja; że był tylko «związek rosyjskiej państwowej charty»; i że oczekiwano Kaledina w obawie przed samosadami. Nie mógł on uznać władzy bolszewików, ale bezwarunkowo poddałby się decyzji konstytuandy. Na to jest dostatecznie przekonany legalistą.

— Nawet władzy Lenina? — pyta ktoś z publiczności.

— Nawet władzy Lucypera. Przewodniczący prosi, aby nie dotykało osobistości.

Śmiechy.

Nowe pytanie. — Co znaczą w pańskim liście do Kaledina taki zwrot: «gdy pan wrócisz, rozprawimy się okrutnie z wrogami ludu».

— Uważam bolszewizm za największe zło, przeciwko któremu powinna się zjednoczyć cała Rosja. Uważam, iż konieczną jest kara za gwałty i samosady. Ale ja nikogo nie zabijałem.

— A Rasputin?

Intu podsądni zeznawali podobnie. Przeczyli, jakoby dążenia do uzbrojenia miały charakter spisku monarchicznego.

Na ich odpowiedziach zakończyło się pierwsze posiedzenie Trybunału Rewolucyjnego.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“
uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc przyszły. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

Nagroda 200 marek.

W poniedziałek o g. 6-ej wiecz. w przejeździe z dworca na ul. Zawalnej **zginęła walizka** brązowa, skórz. Uprasza się uczciwego znalazcę o odniesienie na ul. S-to Jerską 19—13, Meyszowiczowa. Za odniesienie **papierów** osobna nagroda. 685

Duże brylanty,

cenności, i kwity lombardowe kupuje

Milejkowski, Wielka 70,

obok magazynu Alszwanga. r-k

Pianino

do sprzedania. Wielka 36, księgarnia Strakun. 693

Kto chce sprzedać prywatnie

(nie do magazynu)

za dobrą cenę

cenności: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby

kupuje.

Tatarska 20—17, Leon

Introligator H. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodząca.

KINEMATOGRAF

„Helios“

Włocławski i S-to Jerskiej.

Program na 27 lutego—1 marca 1918 r.

JEDNOOKI, tragedia w 2-ach aktach.

W głównych (Wolf, detektyw—Herbert Gerdes, rolach osoby: (Jordan, kupiec—Gustaw Rudolf z Berlina.

z opowiadania Karola Schönfelda. Ważniejsze sceny: Cudowny posąg. Biedny muzyk, Jego córka, Ksiądz. Rzecz dzieje się w wiekach średnich.

Co można z miłości zrobić, komedia z udziałem Hanny Brinkmann i Hilto Waghalter. Początek o godz. 3-ej. Koniec o godz. 11 wieczór.

KINEMATOGRAF

„LUX“

S-to Jerska Nr. 11

Właściciel J. Krubicz.

ZMIANA PROGRAMU.

Szczegóły w programach i afiszach.

KINEMATOGRAF

„R. Sztremer“

Wielka 74.

Tylko 4 dni: 1-go, 2-go, 3-go i 4-go marca.

Trockij w Brześciu Litewskim.

Drugie stadium rokowań pokojowych. Nowa delegacja rosyjska: Trockij, Radek, Joffe, Karachan i in. Delegacja ukraińska. Wielki wezyr turecki, hr. Czernin, v. Kühlmann i inni. Przyjazne stosunki na froncie. Handel na froncie. Ulubienica publiczności wileńskiej, słynna piękność Wella Moja występuje znowu w tragedji z życia kobiety p. t.

„Cześć kobiety“

dramat w 8 cz., 4500 m. Obraz ten przewyższa wszystkie dotychczasowe filmy i stanowi przewrót w sztuce kinematogr. Początek dziś o godz. 2 i pół po poł., codziennie o godz. 12 w poł.

KINEMATOGRAF

„MINIATURA“

S-to Jerska 7.

ZMIANA PROGRAMU.

Szczegóły w programach i afiszach.